

Tańcz, póki możesz

Krótką rozmowę ze Śmiercią, reż. Marcin Liber, Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

 **Piotr Dobrowolski**

aA aA aA



Krótką rozmowa ze Śmiercią, fot. Dawid Stube

Liber, który – jak zadeklarował w swoim wcześniejszym spektaklu *Ach, jakże godnie żyli...* Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera – uważa się za teatralne dziecko Teatru Osmego Dnia, premierę *Krótkiej rozmowy ze śmiercią* dedykował właśnie Raczakowi.

Po pięciu dekadach zdobywania życiowych i teatralnych doświadczeń każdy artysta zdaje sobie z pewnością sprawę z nieuchronności śmierci, której kosa w dowolnej chwili może osiągnąć każdego. Liber, inicjując rozmowę z jej spersonifikowanym wyobrażeniem, wykorzystał dwa powszechnie znane staropolskie utwory: *Krótką rozprawę między trzema osobami*, *Panem, Wójtem a Plebanem* Mikołaja Reja i *Rozmowę mistrza Polikarpa ze śmiercią* Mikołaja z Mierzyńca. Choć oba napisane zostały jako dialogi, nie można uznać ich za teksty dramatyczne – żaden z nich nie był przeznaczony do wystawiania w teatrze. Liber odnalazł w nich jednak ładunek dramaturgiczny i potencjał inscenizacyjny. Współpracując z dramaturgiem Jarosławem Murawskim, wydobyl i ujawnił podskórne napięcia – zarówno wpisane w same teksty, jak i wyłaniające się na przecięciu ich ponadczasowości z doświadczeniami dzisiejszych widzów. I chociaż teatralizacja fragmentów dialogu Reja nie jest przekonująca, zyskuje względną atrakcyjność dzięki czytelnym aluzjom do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Za to efekty wykorzystania *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią* są świetne.

Nie od dzisiaj wiadomo, że staropolski wiersz może skutecznie sprawdzać się we współczesnym teatrze zaangażowanym. *Krótką rozmowę ze śmiercią* przypominała jednak wszystkim wielbicielom starodruków, że arcydzieła literatury dawnej nie są i nigdy nie były scenicznymi „samograjami”. Gnieźnieński spektakl inicjowany jest dialogiem napisanym przez Mikołaja Reja, którego uczestnicy znajdują się we wnętrzu kościoła. Stwarza to realistyczną platformę (zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i dramaturgicznym) dla następującej później projekcji *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią*. Niesłabnąca – od niemal pięciu wieków! – publicystyczna aktualność *Krótkiej rozmowy między trzema osobami...* sygnalizuje powtarzalność nadużyć elit politycznych (Pan – Roland Nowak) i kościelnych (Pleban – Wojciech Siedlecki) wobec społeczeństwa (Wójt – Wojciech Kalinowski). Sensy scenicznej rozmowy nie są jednak w pełni zrozumiałe, a jej rytm i brzmienie – na tyle atrakcyjne, żeby przyciągnąć uwagę i ożywić prezentację. Z całej sekwencji w pamięć zapada głównie scena przekazywania banknotów chciwemu biskupowi i jego stwierdzenie: „Boć to taka polska chciwość / mieć prawo i sprawiedliwość” (w oryginale: „A to jego wszystka chciwość / Mieć pokój a sprawiedliwość”). Wykorzystanie utworu Reja okazuje się niepotrzebne, a jego podstawowym efektem jest trywialne upraszczanie potencjalnych znaczeń *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią*.

Do siedzących w kościelnych ławach, zabazgranych flamastrami jak szkolne krzesła (scenografia Mirka Kaczmarka), Pana, Wójta i Plebana przysiadają się cztery identycznie wystylizowane kobiety. To Śmierć, której ziemską wszechwładzę symbolizuje rozbiście na cztery osoby. Krótkie czarne sukienki nie zasłaniają namalowanych na skórze kości i mięśni, co upodabnia aktorki do eksponatów z kolekcji Gunthera von Hagensa (kostiumy – Grupa MIXER). Reprezentują Śmierć współczesną, zakorzenioną w dzisiejszej – nie średniowiecznej – wyobraźni. Silne głosy, dynamiczne gesty i ekspresyjny ruch Kamili Banasiak, Zuzanny Czerniejewskiej, Martyny Rozwadowskiej i Joanny Żurawskiej sprawiają, że kreowana przez nie Śmierć jest wyrazista i mocna – w rockowym, a nie popkulturowym sznycie. Głębokie cienie na twarzach upodabniają je do czaszek, jak w klasycznej ikonografii *danse macabre*, ale skojarzenie to – choć nie powstydziliby się go pewnie nawet członkowie Hell’s Angels – zdominowane zostaje przez fryzury w stylu Amy Winehouse. Wygląd Śmierci świetnie współgra z ich, znakomicie zmysłową, choreografią autorstwa duetu Hashimotowiksa (Paulina Jaksim i Katarzyna Kulmińska z Polskiego Teatru Tańca), odpowiedzialnego – między innymi – za hipnotyczny i elektryzujący taniec Śmierci z kosami.

Sposób, w jaki prezentowana jest Śmierć, wpływa na postać Polikarpa. Gra go Paweł Dobek – aktor młody, nieodpowiadający typowej wizji światłego mistrza. Od sceny pierwszego spotkania ze Śmiercią, ukazanej jako odwrócone narodziny, Polikarp przechodzi ewolucję, symbolizującą bieg ludzkiego życia. Jego lęk przed Śmiercią stopniowo zastępuje rosnąca pewność siebie. Po chwili bez skrępowania rozmawia z osobą z zaświatów, a nawet, angażując widzów, próbuje zawiadlić przekupić ją kołaczem z rodzynkami (przygotowywanym według staropolskiego przepisu). I choć jego działania nadwyrężają czasem cierpliwość Śmierci, naturalna swoboda pozwala mu kontynuować dialog, a może nawet uwieść rozmówczynię. Niczym w codziennym życiu myśl o śmierci zostaje przysłonięta pokusami doczesności. Obrazuje to zagrana z wigorem i humorem scena z nieznanego wcześniej, odnalezionego przez Wiesława Wydrę jesienią 2017 roku, drukowanej wersji *Rozmowy* z roku 1542. Śmierć, której wóz ugrzązł w bagnie, zostaje zaproszona przez pomagającego jej Kmotra na chrzciny jego dziecka. W zamian składa obietnicę, że przyjdzie po niego dopiero, gdy ten osiągnie sędziwy wiek. Czy wówczas będzie przygotowany na spotkanie z nią? Czy ktokolwiek z nas będzie kiedyś na nie gotowy?

W ustach świetnie przygotowanych aktorów wersy piętnastowiecznej *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią* zyskują nowe życie. Spektakl podkreśla nie tylko znaczenia i dramatyczny ładunek utworu, ale także jego walory brzmieniowe oraz – wpisany w szczyliny tekstu – potencjał plastyczny. Przyjęta przez realizatorów perspektywa nie ogranicza się do uniwersum chrześcijańskiego, z którym (zarówno w wersji rzymskokatolickiej, jak i protestanckiej) kojarzy się polskie średniowiecze i renesans. W interpretacji Murawskiego i Libera w zasadzie jedynym nawiązaniem do transcendencji jest spersonifikowana Śmierć. Nie ma tu odwołań do Boga, a religia istnieje jedynie jako jedna z barw tęczącej doczesności: źródło władzy i majątku kościelnych hierarchów oraz sposób zdobywania przez nich posłuchu wśród ludu.

W wystawionej w Gnieźnie *Krótkiej rozmowie ze śmiercią* trzeźwy humor łączy się z filozoficznym dystansem wobec umierania. Portretowana na scenie Śmierć jest, jak w życiu, powszechna, oczywista i banalna. Niestraszna, bo intelektualnego stoicyzmu Marcina Libera nie zaburza to, co nieuniknione. Śmierć nie przypomina tu postaci z horrorów ani z filmów gore, w których wylewają się trzewia i eksplodują czaszki. Nie jest bohaterką łzawych dramatów ani ukrytą przyczyną rozzwierających, emocjonalnych rozstań. Najbliższe jej do postaci z baśni magicznej – uosobienia odwiecznej siły, która objawia się w (niemal) ludzkim ciele i respektuje określone zasady, czasem ulegając też emocjom. Skoro zjawiska wymykające się poza horyzont zmysłów zależą od kulturowych wzorców, nasza śmierć będzie taka, jakiej się spodziewamy, sugeruje Liber. Jego publiczność może zaakceptować ulotność własnego istnienia i dołączyć do prowadzonego przez Śmierć tanecznego korowodu. Spektakl wypelnia tak prądką funkcję teatru – przygotowuje widzów na to, co nieodgadnione, a czego uniknąć się nie da. Podobnie traktować można wykorzystane w przedstawieniu – biegające równolegle do jego tekstu – znakomite piosenki zespołu Nagrobki. Surowe brzmienia utworów z repertuaru duetu Macieja Salamona i Adama Witkowskiego łączą całość prezentacji ze współczesnością. Już pierwsza z wykonywanych na żywo piosenek, *Zaraza* (z roku 2015) świetnie pasuje do światowej paniki spowodowanej pojawieniem się koronawirusa: „ludzie pytają, co to za zaraza / która wszystkich tak bardzo przeraża / nikt jeszcze nie ma jasnej odpowiedzi / na co w tym momencie zdychają sąsiedzi”. Otwieranych w ten sposób znaczeń jest w wykorzystanych w spektaklu utworach o wiele więcej.

Krótką rozmowę ze śmiercią bawi, uczy i daje do myślenia, popularyzując klasyczne arcydzieła rodzimej literatury. Krzewi tradycję i propaguje piękno języka polskiego. Ktoś spodziewał się tego po spektaklu Marcina Libera? Bez obaw! Zrealizowane w Gnieźnie przedstawienie nie ma nic wspólnego z pomnikiem ku czci zasłużonych, bibliotecznym kurzem ani szkolną akademią. To widowisko, w którym klasyczny tekst, obraz, muzyka i gra aktorska spletają się nawzajem w przyciągającym uwagę, pouczającym i atrakcyjnym widowisku, z powodzeniem łączącym ogień reżyserskiej wizji i wodę tradycji.

21-02-2020

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie

Krótką rozmowę ze Śmiercią

wg *Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią* Mikołaja z Mierzyńca oraz *Krótkiej rozprawy między trzema osobami*, *Panem, Wójtem a Plebanem* Mikołaja Reja

reżyseria: Marcin Liber

scenografia: Mirek Kaczmarek

muzyka: Nagrobki

dramaturgia: Czkostkomy: Grupa Mixer

choreografia: Hashimotowiksa (Paulina Jaksim, Katarzyna Kulmińska)

obsada: Kamila Banasiak, Zuzanna Czerniejewska, Martyna Rozwadowska, Joanna Żurawska, Paweł Dobek, Wojciech Kalinowski, Roland Nowak, Wojciech Siedlecki

premiera: 18.01.2020

MIREK KACZMAREK

MARCIN LIBER

HASHIMOTOWIKSA (PAULINA JAKSIM)

KATARZYNA KULMIŃSKA

GNIEZNO

TEATR IM. ALEKSANDRA FREDRY

Krótką rozmowę ze Śmiercią, reż. Marcin Liber, Teatr im. Aleksandra Fredry



Fot: fot. Dawid Stube



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

Teatr im. Aleksandra Fredry

PRZECZYTAJ TEŻ

Dariusz Kosiński
Cóż to się dzieje z Faustem?

Magda Piekarska
Ćwiczenia z utraty

Joanna Ostrowska
Muzo natchniesz

Tomasz Mościcki
Akuratna rozrywka

Lukasz Drewniak
K/236: Łęki i cichość

Lukasz Drewniak
K/100: Stary człowiek i morze

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

 reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

